

PRENUMERATA
„Gazety Polskiej”
wynosi rocznie:
W Brazylii 10\$
W Argentynie 10pes
Am. Pol. 3 dol
Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w środy
i soboty. Wy-
danie 4 stron.

GAZETA POLSKA

BRAZYLII

Adres dla li-
stów i przesy-
łek pienięż-
nych, (vales
postaes)
„GAZETA
POLSKA”
Caixa postal B.
Curitiba-Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aqui-
dabam N. 87

N. 74

WYDAWCA: FRANCISZEK WOCHNIK

Kurytyba Środa dnia, 8 Października 1924

REDAKTOR: I. Sklarski.

Rok XXXIII

Prowokacje Sowietów.

Niepokojące wieści, ujawniające zbrodnicze zakusy Sowietów na zerwanie spokoju na polskim pograniczu wschodnim, codzienne alarmy o przygotowaniach bolszewickich do nowego ataku na Polskę, napotykać na zrozumiale zainteresowanie i podniecającą społeczeństwo polskie w kraju i zagranicą. Oto co mówi gen. Bałachowicz znany dowódca b. armii ochotniczej białoruskiej o stanie rzeczy na Kresach, w szczególności zaś na obszarach zamieszkałych przez ludność białoruską.

Nie będę mówił o napadach i grasowaniu band dywersyjnych na ziemiach kresowych — powiada generał Bałachowicz — to jest tylko zeszpecona forma prowadzenia gry sowieckiej przez armię wywiadowczą. Trzeba uważać za pewnik, że Sowietom chodzi zasadniczo o zamęt, ruch buntu niezależnie przeciwko komu skierowany, i pod jakim hasłem. Sowiety chcą za wszelką cenę „pośredniczyć”. Oczywiście najwygodniej było, aby doprowadzono do powstań narodowościowych, do ogłaszania niezawisłych republik, któreby zgłosiły później swoją kces do Związku Republik Sowietickich. Jak dalece pożądaną bolszewicy zamęt, dowodem, że prowokują wypuszczonych na wolność z więzień bandytów i rzeźników do tworzenia band i napadania gdzie chcą, czy to po stronie polskiej czy sowieckiej. Jeśli wybuchają zamieszki przeciwko Sowietom, to jest to uważane jako dowód polskiej prowokacji i nasyłania na Sowiety band organizowanych rzekomo przez Polskę. W taki właśnie sposób fabrykują w Moskwie owe „dowody” przeciwko Rzeczypospolitej do wszelkiego rodzaju not dyplomatycznych, odpowiedzi i protestów międzynarodowych i t. p.

Najłatwiejszym atoli problemem, i jak się bolszewikom wydaje, najskuteczniejszym w wynikach, ma być sprawa Białorusi. Grunt zdaje się być już urobiony. Chłop jest zbuntowany i zdezerjentowany. Ustawiczne odezwę komunistyczne, nawołujące do niestawiania się do wojska polskiego, a Białorusinów, do nieplacenia podatków i bojkotowania rządów władz polskich, powoli zbłamucili

niewyrobionych białoruskich chłopów. Jednak brak im człowieka, któryby rzucił wezwanie. Szukają za wszelką cenę batki białoruskiego — hetmana. Nie ma dnia, aby nie łożono mi po piętach, mówiono otwarcie — o biętych — kładziono pieniądze, a w końcu prześladowano i terrorizowano. Koło domu mego snują się ustawicznie indywidua, w domu znajdują się podrzucone, podczas mej nieobecności, wezwania „od ludu” — to znów wyroki śmierci, groźby, czarne krzyże malują na mych portretach. Wiem doskonale, że bolszewicy, a w szczególności sztab czerwonej armii pcha do wybuchu „powstania” białoruskiego. Oczywiście szukane są rozmaite drogi, aby mnie postawić na jego czele, bo jestem potrzebny, jak ta czerwona plachta, aby poderwać masy. Jednak wiem, że owe powstanie poprowadzi już kto inny i wyzyska dla celów Moskwy.

Bałachowicz był zawadą i będzie. Oni to wiedzą doskonale, więc muszą mnie zgładzić, lecz przed tem wyzyskać. Były już próby porwania mnie żywcem za kordon przez jakąś tajną bandę szpiegów rosyjskich. Uratowało mnie ich tchórzostwo. Chcą mnie zmusić do podpisania odezwy białoruskiej, mającej mieć jakieś znaczenie propagandowe — i wykazującej dowody legalnej roboty przed Europą.

— Jakież środki zapobiegawcze znajduje pan generał w tej sytuacji?

— Przedewszystkiem zwrócić najważniejszą uwagę na prowadzony wywiad przez szpiegów. Trzeba wiedzieć, że służba wywiadowcza bolszewicka jest doskonale postawiona. Werbuja oni bandytów amnestjowanych do tej akcji oraz innych, którym obiecują powrót do Rosji, grając na ich sentymentach do miejsca rodzinne. Trafiają do t. zw. „azyntów”, członków formacji, które walczyły przeciwko sowietom po stronie polskiej lub na własną rękę, przyciągając ich na wszelkie sposoby, nie wyłączając pieniędzy, prowokują nędzą, podrywają ich zarobki, a gdy doprowadzą do rozpaczliwego stanu materialnego, wabią ku sobie. Każdy taki „nabyty” człowiek musi się okupić za powrót do rodzinnej wsi — pewną ilością przyniesionych szpiegowskich wiadomości, lub dokonanych aktów sabotażu. W wielu

wypadkach stanowią oni związek jakiejś bandy dywersyjnej na Kresach.

Co do mnie staram się teraz przypieścić wykonanie złożonej przemieennie prośby do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przyjęcie do wojska polskiego. Przez głośne publiczne oświadczenie mej prośby o przyjęcie mnie do wojska polskiego pragnę wskazać wszystkim moim braciom, Białorusinom, jaki jest ich obowiązek i cel, jako obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Chcę wskazać im drogę do wierności w służbie dla Polski i Białorusi.

Wiadomości z Polski.

POLSKA JAKO PRZEDMURZE EUROPY.

Dwa posiedzenia konferencji międzyparlamentarnej w Genewie poświęcone były sprawie rozbrojenia. Przyjęto rezolucję, zalecającą ograniczenie wyrobu broni przez przedsiębiorstwa prywatne, utworzenie strefy zdemilitaryzowanej, zwłaszcza między Niemcami a sąsiadami i ogólną redukcję zbrojeń. W toku dyskusji generał angielski Spears zaznaczył, że Polska oraz sąsiedzi Rosji nie mogą przystąpić do rozbrojenia jak długo sowiety uprawiają politykę agresywną, dlatego też Spears zaleca utworzenie specjalnej strefy zdemilitaryzowanej polsko-niemieckiej, aby wszystkie siły zbrojne Polski służyć mogły obronie Europy przed sowietami. Wyjątkowe położenie Polski podkreślił również bułgarski, delegat Wasilkow, wspominając rolę, jaką odegrała Polska w roku 1920.

Senator polski Buzek przedstawił w cyfrach militarnym rosyjski, solidaryzując się w imieniu grupy polskiej z rezolucjami, zastrzegł się przeciwko temu, że przy realizacji rezolucji uwzględniamy ma być artykuł paktu, mówiący o położeniu specjalnym niektórych państw. Mowa Buzka była żywo okłaskiwana. Wybrano komisję, w skład której wszedł także dr. Buzek. Komisja ta na podstawie przyjętych rezolucji opracuje projekt praktyczny i przedłoży go następnej konferencji międzyparlamentarnej, która zbierze się w Waszyngtonie.

WYROKI ŚMIERCI ZA NAPAD NA STOLBCE.

Sąd doraźny w Nowogródsku skazał w dniu 26 sierpnia r. b. na karę śmierci przez rozstrzelanie za napad dywersyjny na miasto Stolbce Piotra Jodę, Mikołaja Gorjaczkę i Edwarda Kaczmarczyka pseudo Sapińskiego. P. Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do Jody, co do pozostałych dwóch wyrok został wykonany. Śledztwo ustaliło, iż Joda udziału w mordach nie brał, a był tylko wartownikiem. Złożone przez Jodę zeznania wyjaśniły, że przed napadem na miasto Stolbce, oddział dywersyjny był specjalnie ćwiczony w Mińsku przez 6 miesięcy, pod kierownictwem specjalnych instruktorów, noszących umundurowanie oficerów armii czerwonej i pod ich komendą przekroczył granicę, będąc wyposażony w karabiny maszynowe, pyroksylinę, granaty ręczne i rewolwery. W Stolbcach oddział został podzielony na 3 pododdziały, zadaniem których było zdemolowanie i zniszczenie urządzeń państwowych i wywołanie tem ogólnej paniki. Rzeczy zrabowane miały stać się własnością rabujących.

WYROK PROF. KAECKENBECKA W SPRAWIE OPTANTÓW NIEMIECKICH (PRZYJĘCIA OBYWATELSTWA POLSKIEGO.)

Prasa polska podaje wiadomości o ukończeniu rokowań polsko-niem. w Wiedniu i o wydanie orzeczenia arbitrażowego (rozjemczego — nie może być zaczepionem) przez profesora Kaeckenbecka w sprawie optantów niemieckich w Polsce. Według tego orzeczenia przyznano prawo obywatelstwa polskiego 10 tys. Niemców, reszta w liczbie 20 tys. będzie musiała w przeciągu 3 lat opuścić Polskę, względnie uzyskać pozwolenie na przebywanie w Polsce na prawach cudzoziemców, o sile w tym czasie nie dojdzie do porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami. (Orzeczenie to nie dotyczy optantów plebiscytowego obszaru na G. Śląsku.)

MIENIE POLSKIE Z ROSJI.

W ostatnim tygodniu lipca Delegacja Polska w Komisjach Mieszanych Reewakacyj-

W walce o miliony.

Roman z naszych czasów, w 4 tomach przez Jerzego Bornesa

216

Wreszcie zostawia on towarzysza swego w zamku, a sam wyjeżdża konno w stronę lasu. Wieczór zapada, a baron zawsze jeszcze jest przy swojej kochance. Oczekują oboje z niecierpliwością przyniesienia zwłok hrabiego Egonu.

— Dlaczego go już nie przetransportowano? Dla czego jeszcze żadnej wiadomości o nim nie ma? Czy trupa dotąd nie znaleziono?

Myśli te niepokoją oboje sprzymierzeńców, a szczególnie hrabina Olga uspokoić się nie może.

— Nie rozumiem tego! — przerywa Olga wreszcie milczenie — Lesnicy musieli przecież za hrabią szukać i zwłoki znaleźć. Czyżby Rudobrody wraz z Borskim mogli leśniczego zamordować? Mogło łatwo między nimi przyjść do walki.

— Może! — odpowiada baron również zrytowany. — W takim razie leżałby trup hrabiego na tem samym miejscu. Dziwi się tylko, że konia jego jeszcze nie przyłapano i tu nie przyprowadzono.

Olga przechadza się spieszonym krokiem tam i na powrót po pokoju.

— Musimy się przekonać! — mówi Olga stanowczym tonem. — Sprawa ta jest wielce zagadkową. — Ale w jaki sposób to uczynić? — pyta baron bezradny. — Nie wolno nam nic po sobie dać poznać.

— Nie damy też nic po sobie poznać. Musimy tylko tam pojechać i naczynie się przekonać! — To już mi się wydaje bardzo niebezpieczne i do tego jeszcze tak późnym wieczorem.

— Nonsens! Nie ma w tem żadnego niebezpieczeństwa! — sztydzi Olga. — Może się pan tam psów boi?

Baron wzdyga się na samą myśl ponownego zobowiązania swej ofiary. Olga nie pojmuje tego jednak i chce za każdą cenę pewność osiągnąć.

— Jeżeli się pan boi, kochany Brunonie! — mówi Olga ironicznie — to ja sama tam się udam. Opięz mi pan tylko dokładnie miejsce.

— Nie, nie! — oponuje Foebren chłodno. —

Jeżeli pani przy tem obstaje, to ja z panią pojadę. Wzbudzi to jednak podejrzenie, gdy nas o tej porze wyjeżdżających zobaczą.

— Nikt przecież nie będzie miał pojęcia, dokąd my się udajemy! — woła Olga — Trzeba by było, abym wyraziła niepokój swój z powodu, że hrabia nie wraca. Byłoby też tylko naturalne, gdybym do leśniczówki z zapytaniem poszła.

— Uczyń pan to! Tym sposobem najlepiej pewność osiągniemy!

— Może! W każdym razie musimy jedno i drugie zainicjować! — decyduje Olga i dzwoni na swą pokojówkę.

Każde ona sobie zawołała rządcę i prosi go, aby wysłał posłańca do leśniczówki.

— Ja chcę dziś jeszcze do miasta pojechać — dodaje hrabina. — Może tam pana hrabiego zobaczę. Gdyby jednak tymczasem na zamek wrócił, to proszę mu powiedzieć, że ja około 12 godzinę będę z powrotem.

Rządca odchodzi, a Olga przebiera się szybko z pomocą swej garderobiany. Wkłada ona amazońkę i odjeżdża konno z baronem.

W zamku, z wyjątkiem obu detektywów, nikt jeszcze nie domyśla się prawdy.

Jeden z nich, ten, który do lasu pojechał, jeszcze stamtąd nie wrócił. Służba zupełnie nie jest zaniepokojona, gdyż hrabia wyjechał się już często na kilka dni, tak, że nikt nie wiedział, gdzie on się właściwie w czasie tym zatrzymywał. Olga pędzi tymczasem z towarzyszem swoim galopem do lasu. Noc nie jest ciemna, a promienie księżycy rozświetlają drogę dostatecznie. Nie mogące powściągnąć swej niecierpliwości, pędzi Olga jak szalona, nie zważając na przeszkody. Daremnie upomina ją baron, aby była ostrożna. To koń się jej potyka, to przeskakuje ona rowy i wzgórza, torując sobie spiesznie drogę.

Las coraz bardziej się ściemnia i gęstnieje. Wjeżdżają oni wreszcie w romantyczną dżecz z jej wawozami i strumieniami skałami. Tu musi Olga zwolnić już z biegu.

Jadą oni więc powoli, tuż obok siebie, owionię ci grobową ciszą boru, z tajemniczym jej szumem, wiatrem poruszanych wierchołkach Święto księży

ca rozjaśnia im drogę, a cienie ich przybierają fantastyczne kształty.

— Stać! — odzywa się nagle baron. — To tam!...

Zeskakuje on z siodła i pomaga Oldze zsiąść z konia; potem prowadzi ją wąską ścieżyną, ciągnącą się wśród gęstych zarośli.

Wreszcie zatrzymują się u brzegu małego zrzębu, oblanego srebrnymi promieniami księżycy tak jasno, że każdy krzak z osobna wyraźnie widzieć można.

Olga wsiada się o ramię barona i czuje jego drżenie i obawę. I ją przechodzą mimowoli dreszcze, a wiele do tego potrzeba, aby tę zimną i nieustraszoną istotę z równowagi wyprowadzić.

Baron wskazuje jej stary, rozłożysty dąb z drugiej strony.

— Tam on padł! — szepta z dławionym głosem. Olga postępuje trwożliwie i wahając w tamtą stronę, a baron idzie za nią.

Doszedłszy do dęba, widzą oni z pewnej odległości już czerwona kalużę krwi na ziemi.

Olga wpatruje się w miejsce to osłupiałym wzrokiem... i paniczny strach ją ogarnia.

Zastają oni bowiem próżne miejsce. Hrabia Egon, którego baron tu zastrzelił, znikł bez śladu. I Foebren gapi się jak skamieniały na kalużę krwi. Wreszcie wyrwa się z ust jego okrzyk przerażenia. Puszcza on ramię Oli i zaczyna szukać w krzakach.

Daremnie jednak, ani śladu więcej odnaleźć nie może. Gdzież się właściwie zmarły mógł być podziąć?

— To niemożliwe, aby go leśniczy mógł odszukać — mówi Olga drżącym głosem. — Bo w takim razie byłaby wiadomość ta dawno już do zamku doszła. Czy go pan może nie trafił dobrze, Bruno? Może on był tylko zraniony i mógł się stąd dalej powieść odzyskawszy przytomność.

— Nie, nie! To jest całkiem niemożliwe! — zaprzecza Foebren stanowczo. — On nie żyje! O tem nie ma wątpliwości.

— Gdzież on się jednak podział? Kto go stąd mógł zabrać? — woła Olga zaniepokojona. — Mój Boże! Kto nam tę zagadkę rozwiąże? A jeżeli on przecież żyje? A jeżeli wróci? Wtedy biała nam! Bo prawda by wyszła na wierzch jak oliwa!

Opanowuje ją straszna obawa i trzęsie członka-

mi jej, jak w febrze. Bezradni i wystraszeni stoją oni tak oboje przez chwilę, nie wiedząc, co począć.

— Może go Rudobrody stąd gdzieś zawiózł i zabrował? Trupa jego gdzieś zakopał — parszaduje Olga. — Jeżeli pan tylko pewny, że on był rzeczywiście zabity, to możemy być zupełnie spokojni.

— Uciekajmy stąd — woła baron, prowadząc ją do miejsca, gdzie konie swoje zostawili.

Olga wsiada z pomocą barona na koń i galopem wracają oboje w nadziei, że posłaniec z leśniczówki pewność im przyniesie.

Wracają oni na zamek jeszcze przed północą. W chwili gdy zeskakuje z koni, przystępuje do nich rządcą, z bardzo poważną, strokaną prawie twarzą.

— Wielmożna pani — odzywa on się. — Na leśniczówce nie o panu hrabi nie wiadzą. Leśniczy z elewem swoim nie wrócił jeszcze do domu!

Olga udaje okropną rozpacz i daje rozkaz, aby wysłać ludzi do lasu, celem szukania za hrabią Egonem.

Gdy się z baronem znów sama w pokoju znajduje, wybucha cała jej stłumiona na chwilę obawa.

— Co to ma znaczyć? — woła ona załamując ręce. Dlaczego się leśniczy nie pokazuje? O co się z hrabią stało? Czy on żywy, czy umarły? I gdzie on się podział?

Jest to dla niej i sprzymierzeńca jej okropna, dręcząca zagadka.

ROZDZIAŁ CLXVI.

Straszna przejażdżka.

Nieszczęśliwa Gretka przeżyła okropny w domu obłąkanych czas. Doktor Jenkins nie powtarzał już wprawdzie swoich żalotów, dręczył biedną dziewczynę jednak wszelkimi możliwymi sposobami.

Nieraz czuła się ona bliska rozpacz bez nadziei wyratowania się z okropnego swego położenia i wtedy śmierć wydawała jej się jedynym zbawieniem.

Wtem zjawia się pewnego wieczora w pokoju jej dozorczy i rozkazuje jej ostrym tonem wyjść za sobą.

Drżąc z obawy podnosi się Gretka ze swego łóża. Dozorczyń łapie ją gwałtownie za ramię, nie odpowiadając nawet na trwożne pytania biednej dziewczyny.

DR. ALLEGRETTI FILHO.
LECZENIE OGÓLNE.

Specjalność: choroby kobiece i dzieci.
Specjalność: choroby kobiece i dzieci.
Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 5.

Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araujo n. 50. Telefon n. 650
0 2

nej i Specjalnej w Moskwie przyjechała na miesiąc i wysłała do Polski mienie fabryki Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Mechanicznych Borman Szwe i Ska w ilości sześciu wagonów i mienie w ekipowanej w 1914 r. do Rosji Mokotowskiej Papierni Państwowych Zakładów Graficznych w ilości jednego wagonu. Powyższe transporty nadeszły już do kraju.

ZWIĘKSZENIE ZAPASU WALUT BANKU POLSKIEGO.

Wedle bilansu Banku Polskiego na dzień 20 lipca b. r. zapas walut w ciągu ostatniej dekady zwiększył się o 9,629,139 złotych i wynosi obecnie 92,788 785 złotych. Z zestawienia wpływów niektórych danin i monopolu okazuje się, że w miesiącu czerwcu Izba skarbową w Warszawie osiągnęła kwotę 13,9 milionów złotych, poznańska 10,2, lwowska 9,7, łódzka 5,2, krakowska 5, kielecka 4, białostocka 3,3, lubelska 3, grudziądzka 2,2, wileńska 2,2, brzeska 1,7, łucka 1,3 miliona złotych.

3 MAJA ŚWIETEM KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

Papież Pius XI. zgodził się na prośbę biskupów polskich i ustalił dzień 3 maja (pamięć konstytucji) jako święto Królowej Korony Polskiej.

WŁADZA GENERAL WÓJEWÓD.

Dowiadujemy się, że w projekcie rozporządzenia rządowego w sprawie bezpieczeństwa na kresach, co będzie przedmiotem najbliższej rady ministrów, jest mowa o podziału całego wschodniego terytorium nadgranicznego na dwie strefy: północną i południową. Pierwsza obejmie województwa: nowogrodzkie i wileńskie, druga zaś — poleskie i wołyńskie. Gen. Januszajtys i gen. Olszewski, których nominacje na wojewodów ukazały się w dniu 28 sierpnia, będą pełniili władzę administracyjno-cywilną, pierwszy na terenie woj. nowogrodzkiego, drugi na terenie woj. wołyńskiego. Jednakże władzę policyjną wojskową pełnić będą generałowie wojewodowie na terenach nietylko podległych im województw, lecz i w odnośnych sferach granicznych, wchodzących w skład województw sąsiednich: a więc gen. Januszajtys w strefie północnej, gen. Olszewski w południowej. Sfery rządowe są zdania, że zarządzenie to odbije się korzystnie na sytuacji na pograniczu wschodnim.

STRAŻ GRANICZNA NA KRESACH WSCHODNICH.

Korpus wojskowy, który czuwać będzie na Kresach wschodnich, ażeby bandy bolszewickie nie na padały obszaru Polski, składać się będzie z żołnierzy, którzy już rok przeszli w wojsku, a resztę oddziału na pograniczu. Oficerowie i podoficerowie tego korpusu składać się będą z ochotników. Czas służby w korpusie ma być zaliczony do wysługi lat, a myto o 25 procent wyższe niż płace wojskowe.

Różne wiadomości.**TRAD.**

Rząd angielski rozpoczyna zakrojoną na olbrzymią skalę kampanję zwalczania trądu, choroby, prześladowanej ludzkość od najdawniejszych wieków. Wiodąca wyznaczenia tej okropnej choroby są obecnie bardzo omyślnie, gdyż znalazłono wreszcie przeciw niej skuteczny środek.

Lek ten znany był od dawna w medycynie ludowej krajów, w których

choroba ta panuje: jest to olejek, wyciągany z nasion pewnej rośliny indyjskiej (colmugra). Dypierio teraz jednak udało się po długich badaniach, wyodrębnić z owego olejku substancję właściwie leczącą i ustalić dozowanie i metody stosowania; r ślina w grę chodząca jest dość rzadka, tak że zdobywanie lekarstwa było utrudnione. Po naukowem stwierdzeniu jego skuteczności rząd Stanów Zjednoczonych, mający na wyspach Haiti znaczne ogniska trądu, założył plantację tej rośliny i laboratorium wydobywające na wielką skalę leczniczy ekstrakt.

Leczenie jest tak skuteczne, że obecnie po raz pierwszy od czasów biblijnych choroby, na których zewnętrznie nie znać jeszcze choroby, zamiast ukrywać się, jak to dotychczas robili w obawie odosobnienia w okropnych kolonjach dla trędowatych, odgródzonych zupełnie od świata, przynajmniej się do choroby i zgłaszają się do leczenia. Władze lekarskie mają nadzieję do wytopienia trądu w niedługim czasie, tem bardziej, że choroba ta nie jest dziedziczna, i przenosi się dość powoli z chorych na innych osobników, atakując stosunkowo łatwo tylko dzieci.

FABRYKA KOMUNISTÓW W ROSJI.

Na łamach bolszewickiej „Nakanunie”, uszczęśliwiającej wydawnictwem swoim Berlin, tow. Jabłonowski podaje charakterystyczny opis w jaki sposób w bolszewickiej Rosji fabrykuje się materiał komunistyczny. Oto jak to niezwykle rewelacje brzmi:

„Do fabryki ludzi pod firmą „Cede” brane są dzieci w wieku lat ośmiu. Od tego czasu aż do lat 21 tracą wszelki kontakt ze światem zewnętrznym, nie widzą nikogo poza murami instytutu na placu Katarzyny

Pierwszy okres fabrykacji trwa od 8 do 13 roku życia. Nazywa się okresem przedzawodowej roboty. Dzieci podporządkowane są katorżce kontroli nietylko nad każdym ich postępkami, lecz nad każdą czynnością psychiczną i fizjologiczną. Jeśli dziecko doznaje jakiegoś gwałtownego objawu ludzkiego, który nie leży w programie funkcji niezbędnych dla żelaznego porządku i sprawnego działania „komuny przyszłości” — jeśli dziecko naprzykład jest zmęczone lub odczuwa głód nie wtedy, gdy jest przewidziane w obliczeniach władzy, wówczas dziecko idzie do „psychotechnicznego gabinetu”. Tam, socywiecki urzędnik od fizjologii bada przyczyny nienormalnego zjawiska, sporządza raport, poczem przyczynę sątopione w „sali fizyko-kultury” przy pomocy ćwiczeń z zastosowaniem bezwzględnych rygorów, wśród których gwałtowne zmiany temperatury grają dużą rolę. W ten sposób znikają mądra przyczynienia i narowy burżuazjskiej indywidualności — Podobno w wieku lat 10 dziecko jest już kompletnie zmechanizowane i nie odczuwa żadnych innych potrzeb, żadnych innych życzeń, nie doznaje żadnych innych objawów poza temi, które leżą w programie funkcjonowania skomunizowanej człowieka maszyny.

W okresie od roku 13 do 17 dzieci będą wykonywać swą mechaniczną egzystencję, aby władza mogła się przekonać, że mechanizm jest już bez zarzutu, poczem od roku 17 do 21 będą instruktorem. Z chwilą, gdy „na czalstwo” Domu Komuno wychowania przekona się, że wychowawcy nietylko są maszynami wykonawczymi, lecz także mogą być maszynami terroryzującymi, wówczas komunistyczne ludzkie maszyny przeeksperymentowane zostaną do fabryk i będą już niezawodnie pewnymi, idealnie funkcjonującymi częściami składowymi społeczeństwa przyszłości.

Z opisu tego, brzmiącego jak fantazja ułożona w głowie jakiegoś chorego manjaka, wysuwa się na pierwszy plan charakterystyczna cecha sztuczności, na jakiej oparty jest ten komunista. Ten traf nie naturalny, wtoczony przez mocą narzuconą formę duchową, nie posiada ani duszy, ani własnej indywidualności, tylko teatralność i sztuczność.

Jaka musi być słaba idea, jeśli postulaty jej wprowadza się do dusz ludzkich przez terror, w jakim trzyma się duszę dziecka. Sztuczność, wychowania w ten sposób, przy pierwszej okazji prędko jak wata bańka z mydła. Nie wiele komunistyczna Rosja na takich „ideologach” zbuduje.

TELEGRAMY

Polska. — Z Warszawy telegramy donoszą, że została otwarta regularna komunikacja powietrzna między Warszawą i Angorą, stolicą Turcji.

— Z Rzymu donoszą, że poseł do sejmiku p. Stanisław Grabski, brat prezesa ministrów polskich, był przyjęty przez Ojca św. na dłuż-

szej, specjalnie mu udzielonej, audjencji. (Prawdopodobnie na tej audjencji omawiana była sprawa konkordatu zawrzeć się mającego między Polską i Stolicą Apostolską. P. R.)

— Pop prawosławny, Latyszeńko, który przed kilkunastu miesiącami zamordował prawosławnego metropolitę w Warszawie, Jarzęgo, został skazany na 12 lat więzienia odosobnionego t. j. w osobnej celi więziennej.

Niemcy. — Bawarski minister spraw wewnętrznych nakazał podwładnym sobie władzom zniszczenie wszystkich wykazów i planów mobilizacyjnych, które mają związek z powiększeniem wojska niemieckiego.

— Nieudali się rozpoczęte konferencje celem zawarcia traktatu handlowego między Niemcami i Anglią.

— W pobliżu Marienbadu zostały odkryte pokłady radu (radium), których wartość obliczają na wielo milionów marek.

— Minister skarbu Luther jest bardzo zaniepokojony „pekulacjami”, jakie są uprawiane w Stanach Zjednoczonych tytułami niemieckiej pożyczki wojennej. Minister ten obawia się, aby gorączka spekulacyjna nie zaszkodziła interesom ekonomicznym Niemiec, przez wypuszczenie, że spekulacje te są spowodowane przez rząd niemiecki.

— Korespondent dziennika niemieckiego „Vorwärts” donosi, że prezes ministrów francuskich, Herriot, miał mu oświadczyć, że zbliżenie francusko-niemieckie może nastąpić dopiero wtedy, gdy Niemcy zapomną o swej przeszłości i t. j. wyrzekną się odwetu i że Niemcy wielo zyskają, jeżeli rozpoczną politykę szczerą.

Polityka Niemiec, według zdania p. Herriota powinna być pokojową i demokratyczną.

— Przyszło w Bawarii do poważnych zaburzeń z powodu niewypuszczenia na wolność Hitlera. Spólnika generała Ludendorfa w usiłowaniu urządzenia zamachu stanu, jak tego ludność bawarska żądała. Nie uwolniono zaś Hitlera dla tego, że on spiskuje nadal na rzecz monarchji i w tem celu chociaż przebywa w więzieniu, zorganizował kilka niedozwolonych towarzystw, jak na przykład „Oberland”, którego rozwiązanie nakazał już minister spraw wewnętrznych. Policja bawarska zarządziła energiczne środki, zapobiegające dalszemu zaburzeniom.

Francja. — Na cześć byłego prezydenta Brazylii Dra Epitacio Pessoa, wydał bankiet prezydent republiki francuskiej, p. Doumergue. Wydziałycając się za ten zaszczyt ambasador brazylijski Dr. Souza Dantas wydał bankiet na cześć prezydenta Francji.

— Zbiory pszenicy nie udały się w tym roku we Francji, skutkiem czego Francja będzie zmuszona sprowadzić z zagranicy półtora miliona centnarów pszenicy, czego już dawno nie robiła.

— Sześciu kardynałów francuskich wniosło do rządu protest przeciw zniesieniu ambasady francuskiej przy Watykanie i przeciw nauczaniu religji w szkołach Alzacji.

W odpowiedzi na protest ten, prezes ministrów, Herriot, oświadczył, iż nie rozumie w jaki sposób środki zarządzone przez niego mogą zagrażać pokojowi wewnętrznemu Francji, dodając, że rząd nie pozwoli obrażać wolności uczuć religijnych, ani bronić nikomu wewnętrznych lub zewnętrznych spraw Francji. Zakończając swą odpowiedź, p. Herriot oświadcza, że najlepszym środkiem uniknięcia zatargów byłoby odłączenie niezaprzeczonego praw sumienia odnie, zmiennych prawi państwa czyli innej słowami odłączenie kościoła od państwa.

— Donoszą z Paryża, że prezes

ministrów, Herriot, zamierza w najkrótszym czasie pozmienić w znacznej części przedstawicieli dyplomatycznych Francji zagranicą, aby w ten sposób mógł łatwiej przeprowadzić swoją politykę zagraniczną.

— Odpowiedź prezesa ministrów, Herriota, dana na protest francuskich kardynałów sprawie zniesienia ambasady przy Watykanie, zaprowadzenia nauki religji w szkołach alzackich, wywołała w całej Francji ogromne wzburzenie. Rząd francuski walczy z ogromnymi trudnościami, albowiem katolicy, całkiem zresztą słusznie, tłumaczą tę odpowiedź jako zapowiedź przesładowań religijnych, które nie mogą być spokojnie przyjęte.

Dziennik oficjalny „Le Quotidien”, rozważając protest kardynałów przychodzi do wniosku, że został on spowodowany przez byłego prezydenta Millerand’a i byłego prezesa ministrów Poincaré’go, aby doprowadzić we Francji do wojny domowej.

Rosja. — Trocki, komisarz sowiecki dla spraw wojskowych telegrafował do Ligi Chłubińskiej Przeciw monarchicznej, wyrażając jej swoje uznanie za walkę o niepodległość demokratyczną Chin i życząc jej, aby zwycięsko odparła napady barbarzyńskich burżujów, kierowanych przez p. Hughesa (amerykańskiego sekretarza stanu).

I zakończył swój telegram temi słowami: „To wszystko uzyska się wtedy, gdy masy robotnicze całego świata się połączą”.

— Wiadomości telegraficzne na desłane z Moskwy przez korespondenta „Berliner Tageblatt” donoszą, że zbory tegoroczne na kolonjach niemieckich, położonych nad rzeką Wolgą są zupełnie stracone.

Rząd sowiecki, aby przyjąć kolonistom tym z pomocą, przesłał im zboże na zasiewy jesienne i zimowe.

— Telegrafują z Aten, że w Sebastopolu, Odessie i w wielu miejscowościach na Krymie wybuchły zaburzenia przeciw bolszewickie.

— Donoszą z Londynu, że przeciw zawarciu traktatu handlowego angielsko-rosyjskiego występują w Anglii bardzo poważne koła polityczne.

Prezes ministrów angielskich, Macdonald, w obronie tego traktatu oświadczył, że traktat ten stworzy Anglii rosyjskie rynki handlowe, i że zostanie zawarty bez obowiązku udzielenia Sowietom pożyczki. Tymczasem przedstawiciele Rosji sowieckiej powiadają otwarcie, że bez uzyskania pożyczki nie podpiszą tego traktatu handlowego.

— Z Moskwy donosi „Agencia Rosta”, że komisja badająca straty wyrządzone na południu Gruzji przez wojnę światową obliczyła je na sumę przeszło 120 milionów rubli przedwojennych, za które odpowiada Anglia i przeszło dwa miliony rubli, które zapłaciła Francja.

— Telegrafują z Konstantynopola, że pewien rewolucjonista kaukaski, postrzelili w Batum generała bolszewickiego, Budiennego.

Anglia. — Wiadomości nadesłane z miejscowości Delhi, w Indiach, donoszą, że przywódca narodowców hinduskich, Gandhi, więziony od dłuższego czasu przez Anglików i który już przez pewien czas nie przyjmując pokarmów, postanowił i nadal prowadzić głodówkę.

— Londyński „Financial Times” zajmując się światowym handlem kawy oświadcza, że kawa brazylijska na targu światowym zajmuje dotychczas pierwsze miejsce.

— Ostatnie wiadomości nadesłane z Londynu donoszą, że policzone są dla rządu socjalistycznego Macdonalda. Ponadto dzienniki angielskie twierdzą, że opozycja parlamentarna nie dopuści do zatwierdzenia traktatu angielsko-sowieckie-

go, mieszczącego warunek udzielenia sowietom pożyczki.

Egipt. — Z Kairu donoszą, że plemię Wababitów w liczbie kilku dziesięciu tysięcy oblega święte miasto muzułmanów, Mekkę. Oczekiwane jest każdej chwili zdobycie tego miasta. Ludność cywilna opuszcza tłumnie Mekkę, Rząd króla Hedżasu, Husseina, przeniósł się do Jeddah, Obrona Mekki słabnie.

— Ostatnie wiadomości donoszą, że Mekka dotychczas nie została zdobyta. Król Husseina nie chce opuścić miasta i przygotowuje jego obronę. Zwrócił się również o pomoc do Anglii. Anglia jednak nie chce w tej sprawie pośredniczyć.

W Jerozolimie najwyższa rada Islamu, postanowiła prosić sultana Nedżdu, plemienia Wababitów, aby zakończył wojnę bratnią i zaprzestął zdobywania Mekki.

KRONIKA KRAJOWA**Z Kurytyby.**

ZGON ZASŁUŻONEGO MUZYKA I KOMPOZYTORA. — W mieście Blumenau w stanie Sita Catharina zakończył życie przed kilku dniami zasłużony dla Kurytyby i zdolny muzyk i kompozytor, Leon Kessler, dyrektor kurytybskiego konserwatorium muzycznego.

Przed kilku miesiącami wyjechał on do Buenos Aires na występ gościnny z artystą-muzykiem Pery Machado. Tam zachorował i zmuszony był dla ratowania zdrowia wyjechać do Blumenau, gdzie jednak, nie odzyskawszy zdrowia, życie zakończył.

Sp. Leon Kessler był założycielem tutejszego konserwatorium muzycznego i kompozytorem wielu melodyjnych i sympatycznych oper i operetek. Chętnie spieszył z pomocą wszystkim do Kurytyby przybywającym muzykom, i był niezmordowanym w urządzaniu koncertów i licznych popisów muzycznych.

ZNIKNĘŁA Z DOMU SWEJ OPIEKUNKI. — „Gazeta do Povo” z 1 b. m. ogłasza, że dn. 30 września br. zniknęła z domu p. Sary Gonçalves, zamieszkałej przy ul. Lourenco Pinto Nr. 8, jej pupilka 17 letnia, Clarice i dotychczas do domu nie powróciła. O wypadku tym p. Sara Gonçalves zawiadomiła policję z prośbą o zarządzenie poszukiwania.

Clarice jest brunetką, cerą ma białą, włosy obcięte. Jest wzrostu niskiego i dobrej tuszy. W dniu zniknięcia była ubrana w suknię jasno niebieską, a na nogach miała szpile i pończochy. — Clarice była powierzona opiece pani Gonçalves przez sędziego sierót.

Z Sao Paulo.

DROŻYZNA W MIEŚCIE SÃO PAULO. — W stolicy stanu São Paulo drożyzna zwiększa się z dnia na dzień, a szczególnie w stosunku do artykułów niezbędnej potrzeby.

Dzienniki tamtejsze powiadają, że artykuły żywnościowe w dostatecznej ilości, które mogłyby być sprzedawane ludności po przystępnych cenach, znajdują się w magazynach kupieckich, jednak ich właściciele, robiąc na nich dobre interesy, z niemi się kryją i kpią sobie ze wszystkich zarządzeń rządu stanowego i miejskiego.

DLA DOTKNIĘTYCH REWOLUCJĄ. — Została uchwalona ustawa, która dla złagodzenia cierpień i szkód materialnych, wyrządzonych mieszkaniom przez lipcową rewolucję, upoważnia rząd stanowy w São Paulo do niesienia pomocy pieniężnej osobom, które poniosły straty materialne i szpitalom dobroczynnym, które dały ratunek i schronienie chorym i ranionym. Ta sama ustawa upoważnia rząd

Dr. Graciano de Oliveira

operator-akuszer
czy masażem elektrycznym, reuma-
tyzm, neuralgie i paraliż. Bada nos,
uszy i gardło.
ul. 15 de Novembro 93 na piętrze
apartamentu Tell Telefon 575.

odbudowy uszkodzonych ko-
ści.

**WŁOSKI KOMISARZ EMIGRA-
CYJNY PRZYBYŁ DO SÃO
PAULO.**

W wywiadzie, udziel-
nym pewnemu dziennikarzowi,
włoski wice-komisarz emigracyjny
Mastromatei oświadczył, że uda-
 się do Brazylii, a szczególnie do
São Paulo, aby tam zbadać
warunki emigracji włoskiej, a za-
tem traktować z rządem brazy-
lskim o zacieśnienie stosunków
polsko-brazylijskich.

W czasie rozmowy p. Mastroma-
tei zaznaczył, że chociaż należy do
zwyrodników, jego podróż do Brazylii
ma na celu działania na korzyść
szczytu.

Z Rio de Janeiro.**BRAZYLJA I LIGA NARODÓW.**

Z Paryża zawiadamiają, że bra-
zylscy ambasadorowie w kilku
krajach europejskich działają ener-
gicznie przy odnośnych minister-
stwach spraw zagranicznych na
przysiężeniu otrzymaniu przez Brazylię
tego przedstawicielstwa w Ra-
dzie Ligi Narodów.

**UTWORZENIE NOWEGO TO-
WARZYSTWA ASEKURACYJ-
NEGO.**

Rieskie dzienniki bar-
zo sympatycznie odnoszą się do
nowo utworzonego towarzystwa a-
sekuracyjnego pod firmą «Com-
munitaria Continental de Seguros», na
czelo którego stanęli także para-
ni pp. Alberto Gonçalves Teixeira
i João Stoll Gonçalves, a także
wielu innych poważnych przedsta-
wicieli handlu i przemysłu, jak pp.
Martinelli, Visconde de Moraes, Pe-
dra Carneiro, Sottomaior, Reinal-
do Faria, conde de Avellar i wielu
innych.

SPALENIE NOT BANKOWYCH.

W piecach Lloyd Brazylijskie-
go Skarbu Państwa spalili w obec-
ności i ministra skarbu, dyrektora
banku brazylijskiego i urzędników
głównicy noty bankowe o warto-
ści sześciu milionów milreisów
(1000.000).

SZPITAL DLA TRĘDOWATYCH.

Na życzenie ministra sprawie-
liwości dyrektor Sprawiedliwości
publicznej udzielił Delegacji skarbo-
wej w Minas Geraes kredytu w su-
mie 300.000\$000 (trzysta tysięcy)
na wydatki połączone z budową
szpitala dla trędowatych, stosownie
do zawartej umowy z rządem federal-
nym z rządem stanu Minas Geraes.

**DZIEŃ 1 MAJA ŚWIĘTEM NA-
RODOWYM.**

P. prezydent Re-
publiki podpisał dekret, uznający
dzień 1 maja świętem narodowym
brazylijskim.

**UWOLNIENIE OD PODATKÓW
WYŁĄCZAJĄC SPRAWDZANEGO Z BO-
WYJŁ.**

Począwszy od dnia 11
m. i na przeciąg trzech lat be-
zwzględnie dozwolone bez opłaty pod-
atowej sprowadzanie bydła z Bo-
waji w okolicach stanów Amazo-
ni i Matto Grosso, położonych
nad rzekami Madeira i Marmore.
Zarządzenie to zadawał dawne
rządzenia brazylijskich hodowców
bydła, mających swe hodowle na
terenie republiki boliwijskiej. Od-
powiedni dekret został podpisany dn.
15 września br. przez prezydenta
Republiki Dra Estacina Coimbra i o-
publizowany w «Diário Oficial» dnia
17 września br.

**WYJECHAŁ NA TARGI MIE-
DZYNARODOWE W GDAŃSKU—**

Souza Ribeiro, attache handlo-
wy, jako reprezentant Brazylii, któ-
ry wystawi na tych targach grupę

bydła brazylijskiego, wybranego
przez tego dyplomata.

Wystawa ta wkrótce otwartą zo-
stanie.

**MIESZKAŃCOM STOLICY GROZI
GŁÓD**

Ludność rioska jest za-
niepokojona widmem głodu, który
wkrótce spowodować może brak
artykułów spożywczych z powodu
zmniejszonej w ostatnim czasie
produkcji tych artykułów przez po-
suchę, mrozy i rewolucję. W ko-
łach handlowych twierdzą, że naj-
dalej za miesiąc ceny tych produ-
któw znacznie się powiększą.

Jedynie energiczne zarządzenia
władz administracyjnych mogą za-
pobiec tej katastrofie.

Z Sta Catharina.**POWRÓT GUBERNATORA STA
CATHARINA.**

Dnia 27 września br. krę-
glem «Cap Polonio» przybył do
Rio de Janeiro z Europy gubernator
stanu Sta Catharina p. Dr. Her-
cilio Luz. P. Gubernator zabawił
ma w stolicy Republiki kilka dni,
aby wypocząć po trudach podróży.
Dziennik rioski «O Brasil» po-
wiada, że w kołach politycznych
krąży pogłoski, że gubernator sta-
nu Sta Catharina Dr. Hercilio Luz,
ze względu na stan swego zdrowia
zrzeknie się gubernatorstwa stanu.



Nakładem własnym
co dopiero wyszła z pod prasy:

**MAPA
PARANY**
(w 7 miu kolorach - 50X70 cm.)

Taka sama mapa kosztuje
w księgarniach przynajmniej 6\$000

Ażby cenę zrobić przystępniejszą
a raczej ażeby się każdy mógł zaopa-
trzeć w dobrą Mapę Parany - kaza-
liśmy wykonać wielką ilość tych map
specjalnie dla nas i które sprzedajemy
— TANIO —

CENY:

Na dobrem papierze 2\$500
Na najlepszym papierze 3\$000
W tuzinach 2 mapy darmo.

Studjowanie Geografii — to jeden z
najważniejszych czynników Oświaty
NIECHAJ WIĘC KAŻDY SOBIE ZA-
MÓWI TĘ TANIA MAPĘ PARANY.

ADRES:

Gazeta Polska w Brazylii

Caixa Postal B.
CURITYBA — PARANA

**Na chleb głodnym
dzieciom.**

Z listy N. 14 ks. Ludwika Bronne-
go w Prudentopolis: Ks. ks. Misjonar-
ze 10\$ Siostry Miłosierdzia 10\$, Świą-
tek Franciszek 10\$, Makarowa Kata-
rżyna 2\$, Kus Michał 5\$, Lisńska
Katarżyna 5\$, N. N. 5\$, Woiciechow-
ski Zygmunt 5\$, Cebulska Kat 2\$,
Keller Elżbieta 2\$, Dietrich Elżbieta 2\$,
Kłosowski Leopold II, 1\$200, Pielak
Piotr 2\$, Cichewicz Tadeusz 1\$, Gra-
lak Władysław 1\$, Perek Władysław
1\$, Kłosowska Olga 1\$, Kłosowski
Antoni 1\$, Kłosowski Romuald 1\$,
Piotrowska Marja 1\$, Bhaiko Marcela
1\$, Dec Julusz 1\$, Pabis Weronika
1\$, Pabis Rozalja 1\$, Dec Włodzimierz
1\$, Paluch Jan 1\$, Paluch Józef 1\$,
Kłosowski Leopold 1\$, Świątek Ta-
deusz 1\$, Szpyta Bogumiła 1\$, Dec
Zygmunt 500 rs. Dec Antoni 500 rs.,
Kłosowski Julusz 1\$, Lucezyk Cze-
staw 1\$, Lubczy Marjan 1\$, Bak Te-
kla 1\$, Mszurkiewicz Joanna 1\$, Ma-
zurkiewicz Zygmunt 1\$, Woźnica Fe-
liks 1\$, Świątek Marja 500 rs. Pra-
żner Marjan 1\$, Pulner Anna 1\$, Cho-
ciaj Ludwik 1\$, Woźniak Jan 500 rs.
Baraz Józefa 400 rs. Piątkowski Pa-
wel 1\$, Pulner Paulina 1\$, Sydor Ja-
nina 1\$, Kłosowska Elżbieta 1\$, Błasz-

czak Helena 500 rs. Szuber Tadeusz
400 rs. Piaseczna Józefa 1\$, Piotrow-
ska Felicia 1\$, Lenart Wojciech 1\$,
Stefaniak Teodor 500 rs. Kozłowska
Helena 1\$, Kopek Antoni 1\$, Ke-
drowski Ignacy 1\$, Kedrowski Józef
1\$, Vidal Julian 1\$, Pabis Kar 1\$, Pa-
bis Antoni 1\$, Pabis Leopold 1\$, Pa-
bis Władysław 1\$, Pabis Katarżyna
1\$, Wolska Felicia 1\$, Klapeluch He-
lena 1\$, Pulner Antoni 600 rs. Kozłow-
ska Elżbieta 1\$, N. N. 400 rs. Razem
113\$000

P. Franciszek Demian z Rio Ne-
gro złożył na ten cel sam jeden ban-
not na 500000

Z listy N. 10 z Affonso Penna wpły-
nęło do Kasy Konsulatu R. P. w Ku-
rytybie: Jan Mazur 2\$, A. Kowalski 2\$,
N. N. 1\$, Józef Kulla 10\$, Stefan Do-
rabiał 2\$, Władysław Wici 1\$, An-
toni Kuc 2\$, Adam Popiel 2\$, Paulin
Haluch 1\$, Józef Kieca 400 rs. Ludwik
Haluch 1\$, Adam Soaki 1\$, Salvador
Ciszera 1\$, Jose da Cunha Neves 1\$,
Wacław Pajewski 1\$, Carlos Frederico
Seibult 2\$, Marja Kubczak 1\$, Marja
Gural 1\$, Anna Nowakowska 1\$, Marja
Nowakowska 1\$, Adelajda Fecha 1\$,
Marja Bogda 1\$, Henryk Remus 2\$,
Antonio Sobania 2\$, A. S. 1\$, J. M.
1\$, Tadeusz Chromiec 1\$, Józef Ko-
siński 1\$, Józef Domański 5\$, Marcin
Schinda 5\$, Razem 54\$400
(Dokończenie nastąpi).

Adwokaci

DR. LAERTES REIS

KAPITAN HERMOGENES REIS

przyjmuje wszelkie sprawy
wchodzące w zakres działal-
ności adwokackiej.

Pierwszy zajmuje się sprawa-
mi uwalniania wylosowanych
(sorteados) do służby
wojskowej

BIURO:

Praca Dr. Vicente Machado
Aracaria

Wesoły kącik.**PRAKTYCZNY WIESNIAK.**

Pewien dziedzic przybiec i wieśnia-
kowi, pomagającemu mu podczas żniw
nowy kapelusz.
— Co wolcie, czy stómk wy lub
filcowy kapelusz? — zapyta się pan.
— Hm, — odrzekł wieśniak — pro-
szę o stómkowy. Gdy mi się zniszczy
będę miał z niego jeszcze sędanie dla
krowy.

NA ODPŁATĘ

— Ile kosztuje to ubranie?
— 120 marek
— A na odpłatę?
— 240! Połowę trzeba zaraz zapłacić.

PRZY HERBACIE

— Czy pan doktor wierzy, że zmar-
li wracają?
— Wie Pan, gdyb m w to wierzył,
uż dawno nie byłbym lekarzem.

OJ, CI MĘŻCZYŹNI

Mąż (do żony): Czytam właśnie o
świadczanie lekarza, że koniem wię-
cej potrzeba snu, niż mężczyznom.
Żona: Naprawdę?
Mąż (wahając): Tak, dlatego sądzę,
że dziś wieczorem nie będę esz na mnie
wyczekiwała gdy wyjdę z domu!

Papierosy «VEDO»

NEW YORK
mieszkanina

**BAL I PRZEDSTAWIENIE
TEATRALNE**

Towarzystw «Skoły Ludowej»
i «Związku Polskiego
w Kurytybie

odbędzie się dnia 11 października br.
o godzinie 8 ej wieczorem w sali Związ-
ku Polskiego przy ulicy Carlos de
Carvalho n. 73.

Wstęp tylko za zaproszeniami.
Ceny wejść: Panowie 2\$200, Panie
1\$000, dzieci 500 rs.

UWAGA: Członkowie Związku i
Skoły Ludowej mają prawo wstępu
bez zaproszeń.

2-3 Komisja zabawowa

Kurs pieniężny

Dnia 8 października 1924 roku.

Frank	481	Peso zł.	74680
Frank szw.	1\$740	Dolar	94050
Lira	840	Pont szw.	40000
P.	33370		

CASA BRASIL

Rua Jose Bonifacio N. 10

(Dawniej Rua Fechada)

Zawiadamia swych fręgezów, że postanowiła w ciągu ostatnich
trzech miesięcy tego rok. sortezować artykuły swego wielkiego
zapasu ze zniżką

od 20 do 30 procent

i to tak artykuły w lepszym gatunku, jak i kolonialne.
Podajemy poniżej mały spis artykuł w lepszego gatunku,
które ofiarujemy po cenach znacznie korzystniejszych, niż w
innych sklepach.

Jedwabie:

Charmense, krepa chińska, jedwab Liberty, cze czu-cza (pa-
lha de sed.) Jersey jedwab do orana, Taff-ta ect. ect.

Towary wełniane i bawełniane:

Krepy, woale, zefiry, ramony, gładzie i z desenami, tkaniny
bawełniane, trykoly, musliny i wiele innych.

Zwracamy uwagę na niskie cen towarów wełnianych
(casemiras) krajowych i zagranicznych.

Artykuły kolonialne:

Materiały w paski, płótna na obrania (brins) grube i cienkie
w kratkę, musliny, płótna na bieliznę (m rim) i bawełniane etc.
Wreszcie wszystkie materiały dla Panów, Pań i dzieci sprze-
dajemy po cenach znacznie niższych.

Korzystajcie ze sposobności.

CASA BRASIL

Z łaz szlabawe — okucia, narzędzia dla kowali, stolarzy i wszel-
kich innych rzemiosł, szkło do okien, farby, towary emalowane
finansowe, drut kołczasty, lin uch. Maszyny Rolnicze, jak
o p. plugi, włóki, bronie, drapaki, sieczkarnie, młóckarni ma-
neże, łopaty, rydło, kopaczki, siekiery, kosy i t. d.

W wielkim wyborze!

Po cenach przystępnych!

CASA METAL

Jose Hauer Junior & Cia.

Curityba — Rua 15 de Novembro N. 44

Aniliny i farby niemieckie

Marki BAYER

do farbowania zwiaszcza wybarwionych rzeczy w paczkach z
esobami wskazówkami i w skrzyńkach po 1 kilu, we wszel-
kich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy,
skór, wytworów roślinnych i napojów.

ISIS BICHOROL

najskuteczniejszy środek do wybarwienia robactwa wszelkiego rodzaju

CARLOS LUHM

Rua Blachuelo 52 Curityba — Parana — Brasil

**CASA IDEAL
ALBERTO C. ELIAS**

CURITYBA — PARANA — BRAZIL

Rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu kated y)

szkło do okien, farby, towary emalowane

FILIA Rua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obawia

wszystkiego rodzaju po cenach najniższych

SPECJALNOŚĆ

GAMASZE

Wykonane na wzór trzewików do sznurowania

BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

UWAGA: Ubuwie sortezuje się od gwarancją to jest gdy się okazuje
jakas nieokładność, czyli nietwaś obawia utowodniająca winę fa-
brykacji, to takie małe naprawy wykonuje się darmo.

Robotnicy.

Potrzeba kilku robotników o
bót fabrycznych w miasteczku.
P. z nem w p. b. Kurytyby

Pierwszeństwo mają robotnicy po-

sadzający liczne rodziny.

Potrzebnych informacji udzieli

o Józef Sysak (dawniej Benjamin

Zili) na Praça Zacharias 1.

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich
Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH
Leczy według najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.
Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań
krwi na choroby ukryte.
**Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie
w swej klinice.**
Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

Piwa z browaru Atlantica przewyższające wszystkie inne

Nasiona z Polski

sa na składzie świeże i naj-
lepszych gatunków.

Nasiona warzyw

(Torebka 200 rs.)

Bruskiw, buraki, cebula, cyko-
rja, dynie, fasola szpar, groch,
cukr. kalafior, kalarepka, kapu-
sta (głowiasta, bruselska, czerw-
na, włoska), koper, majeranek,
mak, jadalny, marchew, melony,
musztarda, ogórki, pieczarki (za-
rodky, 1 cegiełka 1 mlr.), pieprz,
pietruszka, pomidory, por, rabar-
ber, rzepka 2 mies., rzodkiewka
1 mies., salata, seler, szparagi,
szpinak, truskawki (rozsad).

Nasiona kwiatów

(Torebka 300 rs.)

Bratki, chaber, dzwonki, goź,
dziki, groszek pachnący, lewkoja,
lwie pyszki, lubin kwiat, maciej-
ka, maki, nastureja, ostróżka, pio-
myk, rzęda, słonecznik, itd., itd.
Wysyłka koleją lub pocztą w
granicach całej Brazylii.

PAWEŁ NIKODEM

Travessa Zacharias, 5 —
— CURITYBA — Parana

Dr. Zygmunt Gradowski

ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu,
ma zaszczyt zawiadomić Sz.
Kolonję Polską, iż otworzył
kancelarię adwokacką i że
załatwia wszelkie sprawy cy-
wilne, kryminalne, spadkowe,
rozwodowe i t. d.

Biurowo i mieszkanie:

Fraga Osorio N. 57.

HOTEL CURITYBANO

Wentura Pereira de Souza & Cia
W centrum miasta, tramwaj przy
dzwiniach na wszystkie strony mia-
sta. Pokoje i stołowanie porządne.
Wina nacjeonalne i zagraniczne. Po-
syla się obiady do domów. Przy
ul. 1 de Março n. 7 — UWAGA
Ten hotel wyłącznie dla rodzin.
050

CASA JACOB

Jacob Grinspunda

Fabryka mebli, materacy, kołder
i płaszczy nieprzemakalnych. Po-
siada meble nowe i używane.
Sprzedają na wypłaty. Przy ulicy
1 de Março n. 18 — Telefon n. 389
041

PIENIĄDZE

wypożyczają się na mały procent
dod. hypotekę lub pod gwarancją
bonusów i apolis. Kupuje się i
sprzedaje domy, ziemie i majątki.
Informacje u rządowego correctora
Godofredo Lima przy ulicy Mare-
chal Deodoro n. 38. 028

Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki
Ulica Alegre N. 5

Wielki wybór materiałów na ubranie
zamówienie wykonuje się w razie po-
rzeby w 24 godziny.

Roboty gwarantowane.
CENY NISKIE.

„Cervejaria Cruzeiro”

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji
piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki
„Cruzeiro”, „Pilsen”, „Pomba”, „Escureinha” i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości
i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA — CAIXA POSTAL 108

Apteka „Tiradentes”

Walerego Wiśniewskiego

Plac Tiradentes N. 37

Bacność Koloniści polscy!

W aptece tej, której właścicielem jest Polak, rozmówicie
się w języku ojczystym i znajdziecie rzetelną obsługę.

S W Ó J D O S W E G O !

Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier
(„ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Coritiba — Paraná — Brasil.

„A VENCEDORA”

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tań-
szych i droższych owiniętych w papier („ballas”), malino,
nowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananaso-
wych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe
go formatu, które w każdej chwili można nabyć po ce-
nach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem,
że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Banque Française et Italienne pour Lameripue du Sud
Centrala: Paris, Rue Halévy 12.

Agencja w Reims.

Brazylja — Filje: S. Paulo, Rio de Janeiro, Santos, Curitiba, Porto Ale-
gre, Pernambuco, Rio Grande.

Agencje: Araraquara, Barretos, Rebedouro, Botucatu, Caxias, Espírito Santo do
Pinhal, Jatu, Mococa, Ourinho, Paranaíba, Ponta Grossa, Ribeirão Preto,
S. Carlos, S. Jose do Rio Pardo i S. Manoel.

Argentyna — Agencje: Buenos Ayres i Rosario de Santa Fe.

Chili-Valparaiso — Korespondenci:

PERU — Banco Italiano-Lima, Callao, Chincha Alta, Mollendo, Arequipa.

COLOMBIA — Banque Française et Italienne du Columbia-Bogota.
Załatwia się wszystkie operacje pieniężne, przyjmuje się depozyty na
termin określony i na rachunek bieżący płacąc najwyższe procenty.

Agencja Banku XX Commercial Italiana mieści się we własnym bydyn-
ku przy ulicy 15 de Novembro.

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól,
słodziki, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkty rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w: Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu

„Elixir 914”

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego
1916 roku, nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest ener-
gicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości.
Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważnej:
szczy: plamy, fistula, przyszcze, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką
odjął. U 95% mężczyzn zonaty, którzy za czasów kawalerskich, chorot
wali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jes
pryczyna, że tysiące kobiet zamężnych cierpią na rozmaite niedomagania
kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia
i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci „syfilitycznych” jest „ELIXIR 914” najodpowiedniej-
szym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w
użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i skła-
dach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão & Cia S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek maciez-
nych, jeżeli używacie „FLUXO-SEDATINA”

uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28
czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym,
którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych.
Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed
porodem, ułatwia poród, zmniejsza bóleci porodowe i kolki, i zabez-
piecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy
porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina”
działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão & Cia S. Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro
do Hawe i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami lu-
ksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos
do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzo-
nymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze po-
mieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Havre czyli z Paryża do Gdańska od-
bywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque
do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten
sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają nara-
żeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
„MALTA”	—	29 września
„FORMOSE”	—	6 października
„LUTETIA”	10 października	11 „
„MEDUANA”	12 „	13 „
„DESIRADE”	—	20 „

Sprzedają biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do
Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych in-
formacji udziela

Ignacy Kasprowiez

Avenida Luis Xavier N. 23, Kurytyba.

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70.

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci,
zabawek, materiałów, przedmioty włściwe na prezenty, oraz na karnawał.

Warto, przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o niz-
kich cenach 038

Handel Polski

w Barro—Erechim Rio Gr. S.

Władysław Obroślak.

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż narzę-
dzi rolniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgów. Kupuje produkty
kolonialne, — płacąc wysokie ceny.

Adres: Władysław Obroślak

Barro—Erechim | Rio Grande do Sul.